Nr. 61. Kraków, Wtorek 16 Marca 1897. Rocznik XVI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł w. a	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn. ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 15 marca.

Pomimo wyboru dwóch socyalistów, jednego ludowca i jednego Stojałowszczyka z kuryi piątej, przewidzieć łatwo, że ogólny charakter Koła polskiego nie dozna wielkiej, zasadniczej zmiany skutkiem nowych wyborów. Grozi nawet bardzo poważne niebezpieczeństwo, że, jeśli miasta nie wybiorą posłów szczerze postępowych, którzy w swym programie zgłosili stanowczo potrzebę zmiany statutu Koła, to poselstwo nasze pozostanie nadal tem, czem było: klubem rządowym o kosmopolitycznej barwie na zewnątrz, wprzęgającym się w rydwan każdego gabinetu, bez względu na jego stanowisko wobec kwestyi równouprawnienia narodowego, bez względu na jego sympatye lub antypatye dla naszego kraju.

Już do dzisiaj otrzymało Koło polskie przypływ dziewięciu posłów z kuryi piątej; jeżeli z kuryi miast i z kuryi wiejskiej nie wyjdzie więcej niż dziewięciu zdeklarowanych przeciwników dzisiejszej jego organizacyi klubowej, to możemy być pewni, że konserwatywna większość ani wspomnieć sobie nie da o jakiejś reformie statutu, a cała polityka Koła potoczy się dalej tym samym torem, jaki wyżłobiła sobie dotychczas w usługach wszelakich rządów.

Skończyć się może na tem, że skutkiem teroryzmu większości konserwatywnej, utworzy się poza Kołem polskiem, liczebnie słaba, grupa posłów ludowych, którzy weszliby do Koła z wszelką gotowością, gdyby im to przez reformę statutu umożliwiono. Posypią się wtedy narzekania na złamanie „solidarności narodowej“, biadania na wywlekanie spraw krajowych przed forum parlamentu, — a ostatecznie tą reprezentacyą, która będzie mieć stanowczy wpływ na interesa kraju, pozostanie znowu to samo Koło polskie, którego polityka dzisiaj zdyskredytowana jest w szerszych sferach polskich i dawno straciła w nich wiarę. Rząd w chwilach decydujących nie będzie oglądać się na grupkę opozycyonistów polskich, z kilku posłów złożoną, lecz liczyć się będzie z klubem polskim, liczącym przeszło 50 członków i przedstawiającym dla niego pewną, matematyczną wartość.

Mamy więc podstawę do poważnych obaw, że i w najbliższym okresie ustawodawczym trwać będzie nadal dotychczasowy fałszywy stosunek Koła polskiego do opinii kraju, stosunek, który jest obecnie czynnikiem destrukcyjnym w naszem życiu publicznem, bo jedne żywioły napędza w sieci socyalistów, drugie zniechęca do udziału czynnego w sprawach krajowych, wytwarzając z nich falangę nieużytków politycznych, zobojętniałych na to, co dzieje się poza sferą ich osobistych interesów.

Zmiana w dotychczasowej praktyce politycznej Koła polskiego nastąpić może jedynie i wyłącznie pod warunkiem, jeżeli miasta wybiorą posłów szczerze postępowych, którzy współudział swój w pracach tegoż uczynią zależnym od reformy statutu klubowego, reformy, któraby zapewniła mniejszości demokratycznej poważny wpływ na politykę Koła. Każdy mandat miejski, jaki przejdzie w ręce konserwatywne, uważamy za klęskę tych wszystkich, którzy pragną solidarności Koła, opartej na podstawie „niesfałszowanej“ opinii kraju i jego tak licznych, dotąd lekceważonych potrzeb.

Dziwna rzecz, że gdy wśród ludu ruch w kierunku skrajnym tak olbrzymie przybrał rozmiary, to wśród mieszczaństwa naszego okazuje się, w stosunku do lat ubiegłych, pewien zastój i zobojętnienie. Wynika to w gruncie rzeczy także z warunków ekonomicznej natury, jak i ruch ludowy wyszedł i opiera się na ekonomicznych czynnikach. Te same prawie przyczyny wywołują w tym wypadku różne skutki. Chłop czuje ogrom swej nędzy materyalnej i wie, że egzystencya jego, zależna od kawałka roli, tylko zmienić się może na lepsze, jeżeli warunki jej, poza jego dzisiejszym stanem posiadania leżące, będą inne, dla niego korzystniejsze. Chłop, mający dwa morgi gruntu, pewny jest, że mu ich nikt nie odbierze; spodziewa się jednak polepszenia, jeżeli zmniejszą się podatki i ciężary publiczne, co może mu dać sposobność do zwiększenia swej posiadłości i lepszego bytu. A że dotychczasowi posłowie z takiemi zdobyczami do niego nie przyszli i nawet mu ich nie obiecują, — więc rzuca się on w objęcia stronnictw innych, tu socyalistów, tam ludowców, bo on właściwie nic nie ma do stracenia, a zyskać chce koniecznie, w imię praw swego dalszego bytu.

W sferach mieszczańskich warunki egzystencyi są inne. Właściciele realności, kupcy i przemysłowcy, tylu finansowemi interesami związani są z rządzącą dzisiaj większością, że wielu drży o swój stan posiadania, trwożnie oglądając się na rządową klikę, aby nie narazić się jej koryfeuszom. Mieszczaństwo nie doszło jeszcze u nas do poczucia sił swoich i nie czyni pełnego użytku z tej faktycznej niezależności swojej, jaką mu daje jego społeczne stanowisko. Objawy tego chorobliwego stanu mniej wybitnie występują w miastach większych, gdzie mieszczaństwo spróbowało już lotów i przekonało się, że tem więcej jest cenione i szanowane przez klikę możnowładczą, im więcej na zewnątrz okazuje samodzielności. Stąd i przy akcyi wyborczej więcej tutaj zdecydowanego sądu, więcej pewności siebie. Ale po miastach mniejszych, zwłaszcza, jeśli okaże się brak wpływowych przywódców, wynik wyborów zależy bardzo często od teroryzmu jednostek, od więcej lub mniej zręcznego manewru wyborczego.

Nadto po większych miastach bardzo ważnym czynnikiem publicznego życia jest inteligencya miejscowa, liczebnie silna i złożona w części z ludzi na stanowiskach samoistnych, w części z urzędników. Są oni wogóle szczerze postępowi i przeważnie głosują przy wyborach, zwłaszcza tajnych, na kandydatów demokratycznych.

Idzie więc teraz o to, czy ten ogół mieszczaństwa polskiego, zawsze szczerze patryotyczny, zrozumie przy obecnych wyborach, że jest on czynnikiem decydującym o politycznym kierunku poselstwa polskiego, — czy poczuje się na siłach i zerwie z trwożliwością, jaka dotąd go krępowała i odsunie się od kandydatów, narzucanych mu przez możnowładczą klikę? Jeżeli mieszczaństwo nasze raz wyzwoli się z pod wpływu konserwatywno rządowego, to pozna w najbliższej przyszłości, że w posłach demokratycznych i ludowych, lepszych od dotychczasowych znajdzie opiekunów swych interesów ekonomicznych.

Każdy mandat, oddany w mieście w ręce konserwatywnego kandydata, jest klęską dla rozwoju idei postępowych, jest aprobatą dotychczasowej wstrętnej, reakcyjnej polityki Koła polskiego. Jeżeli miasta nie dostarczą poselstwu naszemu zastępu szczerze demokratycznych posłów, potępiających dotychczasowe jego praktyki, zapieczętują znowu na cały okres ustawodawczy wszelki postęp, uniemożliwią wytworzenie z Koła istotnej, narodowej naszej reprezentacyi, odpowiadającej naszym pojęciom i politycznej opinii.

Dopóki czas, przestrzegamy miasta nasze przed krokiem fałszywym. Lud wiejski ruszył się i gromkim głosem domaga się radykalnej zmiany w stosunkach społecznych i ekonomicznych; niechże mieszczaństwo polskie nie pozostaje w tyle, lecz stanie na czele zastępów, walczących o poszanowanie haseł postępu i wolności obywatelskiej.

Wyborcy z miast! Nie rozbijajcie się na obozy, lecz zwartą falangą idźcie do boju przeciw konserwatywnym kandydatom. Od waszych głosów, od wyniku wyborów z kuryi miejskiej, zależeć będzie charakter Koła polskiego w przyszłej Radzie państwa. Wy z kliką konserwatywnych rządowców nic nie macie wspólnego: ani was z nimi łączą pojęcia polityczne, ani stanowisko społeczne, ani wasze potrzeby ekonomiczne. Wybierajcie posłów, jakich chcecie: czy to z obozu ludowego, czy z demokratycznego, lecz odepchnijcie raz na zawsze kandydatów konserwatywno-rządowych, których i tak podostatkiem dadzą nam inne kurye wyborcze.

Z ruchu wyborczego.

Z miasta Krakowa zgłoszono tedy ostatecznie 3 kandydatury. Komitet demokratyczny poleca dotychczasowych dwóch posłów naszych:

Augusta Sokołowskiego i Ferdynanda Weigla.

Obaj ci kandydaci, których przekonania polityczne i działalność parlamentarna zbyt dobrze są znane, aby charakter ich bliżej określać należało, liczą na poparcie szerszych sfer wyborców krakowskich, pragnących, w dobrze zrozumianym interesie miasta i kraju, aby stolica Jagiellonów reprezentowaną była w Radzie państwa przez posłów demokratycznych i szczerze postępowych. Obaj ci kandydaci zyskali także większość głosów w komitecie miejskim.

Kto popiera kandydaturę dra Kasparka? Kandyduje on nibyto „na własną rękę“; lecz charakter wczorajszego zgromadzenia wyborców (o którem poniżej), zdaje się niewątpliwie wskazywać, że dra Kasparka popierać będzie obóz konserwatywny. Rzecz zresztą naturalna, że gdy dr. Kasparek nie przyznaje się do programu stronnictwa demokratycznego, a nawet go zwalcza, — to chyba demokratycznym kandydatem on nie jest i nie stawałby w szranki wyborcze, gdyby nie czuł za sobą swoich przyjaciół politycznych z obozu stańczykowskiego.

Kandydatury krakowskie. Prof. Kasparek rozesłał wyborcom odbitkę mowy kandydackiej, jaką wygłosił na posiedzeniu miejskiego komitetu przedwyborczego 1 marca rb., a „celem jej wyjaśnienia i ewentualnych odpowiedzi na interpelacye“ urządził wczoraj w sali rady miejskiej zgromadzenie wyborców za imiennemi zaproszeniami. Powitawszy uczestników i zaprosiwszy na przewodniczącego adwokata dra Pieniążka, oświadczył prof. Kasparek, że konserwatyzm jest bardzo potrzebny i bardzo wiele zrobił dla państwa, kraju i miasta. (A ile zrobił złego? *Przyp. Red.*) Konserwatywny hr. Badeni i konserwatywna większość parlamentarna dała państwu i krajowi reformę wyborczą (Boże, zlituj się! *Przyp. red.*) a konserwatywna partya rady miejskiej dwie ważne przeprowadziła rzeczy: przystąpiła(!) do reformy statutu miejskiego i postawiła wniosek(!) o wybudowanie tanich mieszkań dla robotników. Antitezą konserwatyzmu, nie jest demokracya, jest ona raczej przeciwstawieniem do arystokracyi. Ani z urodzenia, ani z majątku kandydat do arystokracyi nie należy, jest tedy demokratą *(sic!)* (Aleź tutaj idzie o stronnictwa polityczne, nie o wywód słowny i bistoryczny arystokracyi i demokracyi. *Przyp. Red.*) Mowca oświadcza się w końcu swego przemówienia za bezwzględną solidarnością Koła polskiego i zaznacza, że dlatego kandydaturę zgłosił, aby Kraków nie wystawił sobie świadectwa ubóstwa, że poza dwoma kandydatami, w osobach dotychczasowych posłów, nie ma żadnych innych „młodych sił“.

Z kolei nastąpiły interpelacye.

Dr. Klein interpeluje o ugodę z Węgrami, o szkołę wyznaniową i zapytuje czy kandydat byłby gotów bronić żydów przeciw napaściom posłów antisemickich?

P. Stankiewicz skarżył się na nierówny wymiar podatków.

P. Hopcas, w starannie przygotowanej, a dla kandydata pożądanej interpelacyi, zapytuje kandydata: czy jest za podwyższeniem pensyi urzędników, za przeniesieniem nauczycieli gimnazyalnych do rangi VII., za obniżeniem podatku domowo-czynszowego, za podniesieniem przemysłu i dobrobytu ekonomicznego ludności?

Dr. Propper zapytuje kandydata: czy będzie się starał o zaprowadzenie ustawy, broniącej przed nadużyciami podczas wyborów zgromadzeń itp., czy jest za zniesieniem stempla dziennikarskiego, zakazu kolportażu, postępowania objektywnego i konfiskaty? Czy kandydat starałby się o przeprowadzenie ustawy ubezpieczenia robotników na wypadek nędzy i starości i czyby na wypadek, gdyby broniona przezeń sprawa w Kole polskiem upadła, z Koła polskiego wystąpił?

P. Ehrenberg zapytuje kandydata, jak zapatruje się na przyszłe ugrupowanie stronnictw w parlamencie i czy nie byłby za tem, aby wszystkie słowiańskie stronnictwa i niemiecko-chrześcijańskie połączyły się przeciw żydowsko-socyalistycznej koalicyi?

Dr. Czerny zapytuje, czy kandydat będzie popierał sprawę upaństwowienia gimnazyum polskiego w Cieszynie?

Prof. Kasparek odpowiedział na wszystkie interpelacye mniej więcej w duchu życzeń interpelantów. P. Ehrenbergowi oświadczył, że dziś jeszcze, gdy wybory nieukończone, nie może wiedzieć, jak się stronnictwa ugrupują; oświadczył się także przeciw szkole wyznaniowej, ale za tem, aby nauce religii i duchowieństwu nadać w szkołach wpływ dominujący. Oświadcza dalej, że popierać będzie sprawę zniesienia stempla dziennikarskiego i zakazu kolportażu. Co do zniesienia konfiskat, mowca oświadcza, iż musiałby się namyśleć, bo potrzebną jest koniecznie jakaś ingerencya przeciw dziennikom.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący dr. Pieniążek zamknął zgromadzenie.

W sprawie kart do głosowania donosi nam magistrat krakowski: Obecnie ukończono doręczanie kart legitymacyjnych i kart głosowania wyborcom z grupy przemysłowców, tudzież właścicieli domów. W dniu dzisiejszym (15 b. m.) rozpoczęto doręczanie kart urzędnikom przeróżnych dykasteryj (grupa t. zw. inteligencyi). Wyborcy, którymby kart legitymacyjnych i kart głosowania do wtorku włącznie nie doręczono, zechcą się zgłosić osobiście po ich odbiór we środę dnia 17 mb. do prezydyum miasta od godz. 9—2 z południa.

Kandydaci z kuryi włościańskiej. Regestr kandydatów, podany w ostatnim numerze naszego dziennika, uzupełniamy dziś ostatniemi wiadomościami. Jako kandydatów stronnictwa ludowego zgłoszono w okręgu Łańcut-Nisko: Józefa Jachowicza, gospodarza ze Strażowa. Kandydaturę pod egidą stronnictwa ludowego zgłosił tam także adwokat z Przeworska dr. Mikiewicz, prawdopodobnie tedy jeden z kandydatów ustąpi.

W okręgu Jasło-Gorlice-Krosno staje z ramienia stronnictwa ludowego Paweł Nawrocki, gospodarz z Odrzykonia.

W okręgu Jarosław-Cieszanów jest kandydatem ludowym Andrzej Wilk z Sieniawy, a w okręgu Biała-Żywiec staje przeciw Kramarczykowi ludowiec gospodarz Grygierzec z Bestwina, ukończony prawnik, który posiada wszelkie szanse wyboru.

W Bochni odbyło się w sobotę zgromadzenie wyborców IV kuryi. Siedmiu kandydatów wygłosiło wyznania wiary, a to: Jan Goetz, Adam Bardel, Jan Kotra, Jan Lohn, Cypryan Szlachta, Jan Marzec i Jan Orzechowski. Interpelowani kandydaci: Jan Marzec co do swych zapatrywań na giełdę zbożową, a Adam Bardel, jaki chciałby mieć układ zawarty z bankiem austro-węgierskim, oświadczyli, iż spraw tych nie rozumieją. Głosowania próbnego nie było.

Tegoż dnia na zebraniu w sali „Sokoła“ złożyli włościanie na wniosek gospodarza Sołtyska na budowę gmachu „Sokoła“ w Bochni kwotę 9 złr. 12 cnt., które umieszczono na książeczkę wkładkową Towarzystwa zaliczkowego w Bochni i książeczkę wręczono skarbnikowi „Sokoła“ drowi Franciszkowi Gąsiorkowi.

Z miast Bochni i Tarnowa wyłoniła się piąta kandydatura dra Schützera z Tarnowa.

Z Nowego Sącza piszą nam:

Ruch przedwyborczy w kuryi trzeciej rozwinął się już na dobre. Dotąd zgłoszono trzy kandydatury, a mianowicie: dra Madeyskiego byłego ministra, dra Seinfelda adwokata z Krakowa i Zygmunta Mayera redaktora *Mieszczanina* z Nowego Sącza. Dr. Lazarski adwokat z Wadowic, o którym w kilku pismach czytaliśmy wzmiankę, dotąd w naszem mieście kandydatury swej nie zgłosił. Rząd i przychylne mu organa miejskie agitują całą siłą za najniesympatyczniejszą kandydaturą dotychczasowego posła dra Madeyskiego, a innym kandydatom wprost kneblują usta, odmawiając sali na wygłoszenie mowy kandydakiej. Że spotkało to dra Seinfelda, mniej się dziwimy, ale że odmówiono na ten cel sali miejscowemu kandydatowi Zygmuntowi Mayerowi, redaktorowi *Mieszczanina*, to trudno zrozumieć. Na dzień 14 b. m. zwołał komitet obywatelski do sali „Przyjaźni“ zgromadzenie wyborców (po poprzedniem uzyskaniu pozwolenia od wydziału Towarzystwa), na którem p. Mayer miał wypowiedzieć swe *credo* polityczne — a i tu, pomimo wysłanych zaproszeń i rozlepionych plakatów, cofnięto pozwolenie na dwie godziny przed zgromadzeniem, widocznie pod presyą „magistrackiego“ komitetu.

Z takiego postępowania przebija najwidoczniej chęć narzucenia kandydatury Madeyskiego i obawa otwarcia oczu wyborcom szczerem przedstawieniem sytnacyi przez innego kandydata. Ale wojujący taką bronią, zwykle sami padają jej ofiarami i zdaje nam się, że i tym razem przesadna agitacya za drem Madeyskim tylko zaszkodzi jego kandydaturze, a pomoże do zwycięstwa temu, kto dzierży sztandar obrony interesów mieszczańskich, i przeciw któremu żywioły wstecznictwa podstępną walkę prowadzą.

Wstyd dla miasta Nowego Sącza, że tamuje wolny głos kandydatów i wyborców, czego nie uczyniło dotąd żadne miasto w Galicyi; w Bochni n. p. przemawiało onegdaj czterech kandydatów na jednem zgromadzeniu.

Z Muszyny piszą nam: W kuryi IV naszego okręgu stawia stronnictwo ludowe, jako kandydata na posła do Rady państwa Jana Cielucha, gospodarza ze Stróż Wyższych. Jan Potoczek powinien, jak mówią, dobrze się liczyć z głosami, aby w walce czekającej go nie upaść.

Z Brodów piszą nam pod datą 13 marca. Kandydatura dotychczasowego posła dra Emila Byka silnie zachwiana, wystąpił tu bowiem jako kandydat były poseł dr. Bloch, który znalazł silną podporę w zacofanym tłumie żydowstwa a nawet pewnej części inteligencyi, która nie mając nic przeciw Bykowi, chce przeforsować innego, a klice magistrackiej pokazać, że i niższa warstwa żydowska także coś znaczy. Dziś przemawiał niejaki dr. Fleischman z Wiednia na korzyść Blocha, który ma nawet temi dniami do Brodów zjechać.

Szanse p. Barwińskiego są dobre, przejdzie on z pewnością, gdyż prawybory przeszły na jego korzyść.

W Izbie handlowej kandydatura Rosenstocka nie wyklarowana; mówią nawet o jakimś kandydacie, który nosi nazwisko posła krakowskiej Izby handlowej, a ma być adwokatem z Wiednia. W poniedziałek sprawa się wyklaruje, gdyż w dniu tym ma być poufna narada członków w sprawie wyboru posła do Izby. Wybory z miasta i z Izby budzą tutaj wielkie zainteresowanie.

Polscy kandydaci na Śląsku. Z kuryi miejskiej Bielsko-Jabłonków staje do walki z dotychczasowym niemieckim posłem Haasem, polski kandydat adwokat dr. Michejda.

Z kuryi wiejskiej Cieszyn-Frysztat kandyduje ponownie zasłużony poseł ks. Świeży. Niemcy chcą koniecznie rozbić głosy Polaków, aby tylko swego kandydata przeprowadzić; agitują tedy pokątnie za kandydaturą Jerzego Cieńciały, posła sejmowego, którego zwyciężył w V kuryi socyalista Cinger. Spowodowało to szanownego posła Cienciałę do ogłoszenia w *Gwiazdce Cieszyńskiej* następującego oświadczenia:

„Dochodzą mnie wieści, że tu i tam zaczyna się agitacya, która dąży do tego, aby rolnicy w IV kuryi mnie wybierali. Otóż oświadczam, że naszym kandydatem w czwartej kuryi jest dotychczasowy poseł ks. profesor Ignacy Świeży, który przez swoją szczerość, stałość i przez swoją sprawiedliwość dla wszystkich wyznań zasłużył sobie na zaufanie wszystkich. Oświadczam tedy, że w IV kuryi nie kandyduję ani wyboru pod żadnym warunkiem przyjąć nie mogę. Ponieważ zaś agitacya za moją osobą mogłaby się przyczynić nietylko do rozbicia zgody w obozie narodowym, ale także do niepowetowanej klęski przy wyborach, tedy proszę i zaklinam wszystkich przyjaciół politycznych, aby jak jeden mąż głosowali w IV kuryi na kandydata narodowego ks. profesora Ignacego Świeżego“.

W Mistrzowicach, dnia 11 marca 1897.

Jerzy Cieńciała.

Posłowie z kuryi piątej. Wybory z kuryi piątej ukończone. Z 72 mandatów oddali już wyborcy 70 w ręce swych przedstawicieli. W Bernie wybrano przy ściślejszym wyborze siedmdziesiątego posła w osobie socyalisty Józefa Hybesza, który otrzymał 20.788 głosów: kontrkandydat jego Franciszek Müller otrzymał 17.979. W Gracu zaś i Pradze zaszła potrzeba przeprowadzenia ściślejszych wyborów.

Wedle stronnictw grupować się będą nowo wybrani posłowie V kuryi, jak następnje: wybrano: 9 członków Koła polskiego, 1 członka stronnictwa ludowego, 1 stojałowszczyka, 1 radykała ruskiego, 2 Rusinów narodowców, 13 socyalistów, 2 Niemców postępowych, 1 członka niemieckiej partyi ludowej, 9 niemieckich klerykałów, 9 antisemitów, 1 antisemitę odcienia Schönerera, 11 Młodoczechów, 1 członka czesko klerykalnej partyi ludowej, 3 Słowieńców (klerykałów), 2 Kroatów (narodowców), 1 Rumuna, 3 Włochów (1 klerykała i 2 liberałów). Ściślejsze wybory w Pradze i Gracu przyniosą prawdopodobnie wybór 1 Młodoczecha i 1 socyalisty.

Z Jarosławia donoszą nam telegraficznie:

Komitety miast Jarosław-Rzeszów postawiły kandydaturę Ignacego Rychlika, profesora gimnazyalnego.

Kalendarzyk wyborczy na tydzień bieżący.

Niedziela, 14 marca: Wybory z Izby handlowej w Czerniowcach (Bukowina).

Poniedziałek, 15 marca: Wybory z kuryi włościańskiej w Austryi Wyższej i Niższej, Salcburgu, na Morawach i Śląsku, w Karyntyi i Krainie, wybory z miasta: w Tryjeście. Wybory z większych posiadłości: na Bukowinie.

Wtorek, 16 marca: Wybory z kuryi włościańskiej w **Galicyi**, Gorycyi i Istryi.

Środa, 17 marca: Wybory z kuryi włościańskiej: w Czechach i Styryi; z miast: w Austryi Wyższej, Salcburgu, Karyntyi, na Morawach i Śląsku; z Izby handlowej w Salcburgu, która razem z miastem Salcburgiem jednego wybiera posła.

Czwartek, 18 marca: Wybory z miast: w **Galicyi**, Krainie, Gorycyi i Istryi; z kuryi włościańskiej: w Tyrolu, Vorarlbergu i Dalmacyi; z Izby handlowej: w Tryjeście, Karyntyi, na Morawach i Śląsku.

Piątek, 19 marca: z miast: w Czechach; z Izb handlowych: w **Galicyi**; z większych posiadłości na Morawach.

Sobota, 20-go marca. Wybory z miast: w Austryi Wyższej, Styryi, Tyrolu, Vorarlbergu i Dalmacyi; z Izb handlowych: w Austryi Wyższej, Gorycyi, Istryi i w Czechach; z większych posiadłości: w Salcburgu, Karyntyi, Krainie i na Śląsku.

Polityka wolnomyślnych Niemców w Poznaniu.

Przed paru dniami odbyło się w Poznaniu zebranie wolnomyślnych wyborców niemieckich, na którem głośny dzisiaj poseł Jaeckel zdawał sprawę ze swej działalności parlamentarnej i motywował stanowisko, jakie zajął w sprawie polskiej.

Przedstawił on znany naszym czytelnikom przebieg swego wystąpienia przeciwko hakatystom i zaraz na wstępie zaznaczył, że to, co zrobił, stało się na mocy uchwały frakcyi wolnomyślnej, która z nim była i jest w zupełnej zgodzie.

Następnie poseł Jaeckel zbijał niczem nieuzasadnione twierdzenie, jakoby niemczyźnie na kresach wschodnich groziło jakiekolwiek niebezpieczeństwo ze strony Polaków. — Mianowicie bajką jest wierutną, jakoby Polacy spiskowali i myśleli o oderwaniu się od państwa. Świadectwo to, jako dobry Niemiec, może wystawić Polakom, z którymi go zresztą nie wiąże ani polityka kościelna, ani szkolna, a najmniej gotowość polska do robienia rządowi ustępstw wielkich za małe drobiazgowe zadatki. Ale mimo to, jako współobywatel, rządzący się uczuciem sprawiedliwości, musi przyznać Polakom prawo do równouprawnienia i potępia przedewszystkiem niegodną i niecną pracę hakatyzmu, za którą się kryje samolubstwo „junkrów“ i „sztreberów“.

Mówiąc o napaściach, na jakie się naraził ze strony prasy hakatystycznej i bismarkowskiej, mowca potępił wewnętrzną politykę Bismarka, składając na niego odpowiedzialność za wzrost socyalizmu i za hakatyzm, niepokojący i rujnujący materyalnie prowincyę poznańską. Działalność komisyi kolonizacyjnej uznał mowca za szkodliwą, twierdząc, że komisya kolonizacyjna, poza wszelką frazeologią patryotyczną, była tylko bismarkowskim korelatem dla nieszczęśliwej polityki agrarnej, zmierzającym do tego, by podnieść cenę dóbr kosztem całości państwa.

Mowca nadmienił, że z szerokich kół otrzymał liczne dowody uznania z powodu wystąpienia swego, a między innemi także z za granicy, z Czech i Węgier, gdzie Niemcy wielce ubolewają nad polityką rządu pruskiego względem Polaków, ponieważ polityka ta daje zły przykład zagranicy w sprawie uciskania niemczyzny.

Mowca zakończył życzeniem, żeby między

współobywatelami jednego krajn panował spokój i zgoda.

Zebrani wyborcy w liczbie około 400, przeważnie samodzielni kupcy i ludzie zarobkowego stanu, przyjęli sprawozdanie posła Jaeckla hucznemi oklaskami i w ciągu mowy często bili mu brawa na znak, że podzielają jego zapatrywania. Kiedy zaś mówił o osobistych napaściach i oszczerstwach, na jakie się naraził, głośno rozlegał się okrzyk: *pfui!*

Następnie przewodniczący zebrania lekarz dr. Friedlaender, imieniem zarządu, a zarazem wszystkich zebranych podziękował posłowi Jaecklowi za sprawozdanie i oświadczył, że tak zarząd poznańskiego stowarzyszenia wyborczego, jak i wszyscy wyborcy podzielają jego zapatrywania i najzupełniej aprobują jego wystąpienie przeciwko hakatyzmowi w obronie zgody i spokoju w kraju. Poczem jeden z robotników zaznaczając wyraźnie, iż jest Niemcem, oświadczył, że i stan roboczy w zupełności godzi się na każde słowo, wypowiedziane przez posła Jaeckla.

W końcu przyjęto następującą rezolucyę:

Zebrani dziś w sali Lamberta niemieccy wyborcy oświadczają, że przy przyszłych wyborach zasadniczo zwalczać będą tych, którzy w prowincyi podniecają od kilku lat istniejącą hecę. Do takiego zaznaczenia stanowiska swego daje im powód przeświadczenie, że niebezpieczeństwo dla niemczyzny tu na wschodzie nie istnieje, że owszem tylko owe podszczuwania wytwarzają i powiększają sztucznie przeciwieństwa narodowe, a szkodę przynoszą największą ekonomicznemu rozwojowi prowincyi. Zebrani zatem stosują do wszystkich niemieckich wyborców miasta i prowincyi gorące wezwanie, żeby energicznie stanęli frontem przeciwko wyzyskiwaniu uczuć narodowych dla celów stronniczych. Wzywają już dziś w tym kierunku do rozpoczęcia agitacyi, żeby przy przyszłych wyborach tylko takich kandydatów wybierano, którzy w parlamencie bezwzględnie popierać będą dobrobyt zarobkującej ludności w rzeczywistym interesie niemczyzny. Mają to być tylko mężowie, którzy się zobowiążą na hasło: „spokój w kraju".

Po załatwieniu innych spraw wyborczych przemawiał jeszcze redaktor *Posener Ztg* Wagner również w duchu, przeciwnym hakatyzmowi.

Zebranie zakończyło się okrzykami na cześć posła Jaeckla i podziękowaniem tegoż za zaufanie wyborcom. Cały przebieg zgromadzenia tego dowodzi, że poseł Jaeckel w polityce swej odnośnie do sprawy polskiej bynajmniej nie jest odosobniony, lecz zapatrywania jego podzielają niezależni Niemcy, a w szczególności cała frakcya wolnomyślna.

Prasa poznańska wyraża wolnomyślnym wyborcom niemieckim uznanie za śmiałe poparcie już nie posła swego, ale zasady sprawiedliwości i słuszności względem obywateli bez różnicy narodowości.

Kwestya kreteńska.

Zdaje się, iż projekt blokady wkrótce będzie spełniony, a krążą nawet pogłoski, że blokada rozpocznie się już we wtorek, a najpóźniej w środę. Rosya, Niemcy i Austro-Węgry wydały już odnośne rozkazy komendantom eskadr na wodach kreteńskich, Anglia zaś i Włochy mają iść dzisiaj za ich przykładem. Tylko Francya, która w zasadzie zgodziła się na projekt blokady, nie zarządziła dotąd odpowiednich kroków, gdyż nie posiada jeszcze zezwolenia Izby. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby francuskiej ma się rozstrzygnąć ta kwestya, a Koła dyplomatyczne nie wątpią, iż rządowi uda się przekonać deputowanych, że blokada jest konieczną dla utrzymania pokoju europejskiego.

Co do rozmiarów blokady, mocarstwa porozumiały się, że ma się ona rozciągać nietylko na Kretę, lecz także na wszystkie porty greckie. Zarządzenie to ma się rozpocząć „blokadą pokojową" i ma, według intencyj mocarstw, zatrzymać nadal ten charakter. Naturalnie zależeć będzie od Grecyi, żeby w ciągu blokady nie nastąpiły zmiany. Jeżeli Grecya nie wystąpi zaczepnie, to mocarstwa nie będą miały powodu zaniechania postawy biernej.

W sprawie pacyfikacyi Krety zażądali admirałowie od swych rządów posiłków. Koła kompetentne utrzymują, iż 4000 do 5000 żołnierza wystarczy, aby powstańców i wojsko greckie utrzymać w szachu. Nadto ma być Włochom i Francyi powierzone tymczasowe obsadzenie i organizacya administracyjna wyspy. Równocześnie będzie ustanowiony gubernator europejski; prawdopodobnie będzie nim ks. Waldemar duński.

Mocarstwa postanowiły nie zawiadamiać osobno rządu greckiego o zarządzeniu środków przymusowych, albowiem noty identyczne zaznaczyły wyraźnie termin, w jakim one mają się rozpocząć. Koła dyplomatyczne nie spodziewają się, aby Grecya natychmiast ustąpiła, lecz sądzą, iż rząd grecki, widząc, że mocarstwa nie żartują, zechce wycofać się z godnością z sytuacyi, którą sam stworzył.

Są to wszystko tylko przypuszczenia dyplomatyczne, które nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy. Grecya stoi przed alternatywą: albo wypowiedzieć wojnę Turcyi, albo być przygotowaną na wybuch rewolucyi. Rozdrażnienie ludności greckiej doszło bowiem do tego stopnia, że można się wszystkiego spodziewać. Rząd grecki jest też bardzo dobrze poinformowany o usposobieniu opinii publicznej i czyni wszelkie starania, aby na wypadek wojny z Turcyą, pozyskać sprzymierzeńców na półwyspie bałkańskim. W pierwszej linii uwzględnia on Serbię i Bułgaryę, których obopólny interes leży w Macedonii. Z ostatnich wiadomości wynika też, że między rządem serbskim a bułgarskim toczą się rokowania co do ewentualnego wspólnego zajęcia Macedonii. W tej kwestyi porozumiała się podobno już Bułgarya z Grecyą, oświadczając gotowość odstąpienia jej Saloniki i kraju położonego nad wybrzeżem morza Egejskiego.

W Konstantynopolu budzą rokowania te poważne obawy. Obiega pogłoska, iż sułtan przedstawił agentowi bułgarskiemu Markowowi różne korzyści, między innemi zupełną niezależność Bułgaryi, jeżeliby Bułgarya co do Macedonii nie uczyniła z Grecyą wspólnej sprawy. W każdym razie jest faktem, że wyczekująca postawa mocarstw wobec Grecyi dodała małym państwom bałkańskim odwagi do wystąpienia z pretensyami na wypadek, gdyby rozbiór Turcyi był nieunikniony. Im dłużej kwestya kreteńska załatwioną nie będzie, tem większe grozi niebezpieczeństwo wojny na półwyspie bałkańskim.

Telegramy Biura Korespondencyjnego.

Petersburg, 15 marca. *Journal de St. Petersburg* pisze:

Przed niewielu dniami przedstawiliśmy powody, które wpłynęły na stanowisko cesarskiego rządu w sprawie kreteńskiej. Ubolewać należy, że w Atenach, jak się zdaje, nie oceniono ani humanitarnych pobudek interwencyi mocarstw, ani względności, jaką okazały dotychczas mocarstwa wobec greckiego rządu. W nocie nadesłanej jako odpowiedź, stara się rząd grecki zaprzeczyć praktycznemu pożytkowi autonomicznego rządu na Krecie; dalej usiłuje udowodnić, że jedynie aneksya może położyć kres panującemu na wyspie stanowi anarchii. Grecya zgadza się na odwołanie swoich okrętów, które, jak przyznaje, stały się zbyteczne, dzięki obecności europejskiej floty; obstaje jednakże przy tem, że współdziałanie greckich sił lądowych może mieć pomyślny wpływ na pacyfikacyę Krety; wreszcie podnosi, że o losie Krety rozstrzygnąć powinno ludowe głosowanie.

Taka jest w istotnych punktach treść greckiej odpowiedzi, która niewątpliwie nie jest zadowalniającą. Mocarstwa nie miały w tym wypadku powodu zasięgać opinii greckiego rządu; objawiły one poprostu w Atenach niedwuznaczną, okolicznościami wywołaną wolę; Grecyi zaś pozostawało tylko do tej woli zastosować się, a mianowicie odwołać wojsko i statki. Ponieważ Grecya tej woli nie uczyniła zadość, czyż przez to nie okazała najwyraźniej, że pod pozorem zabezpieczenia losu Krety naprawdę dąży do bardziej samolubnych celów, a mianowicie do anektowania za pomocą zamachu Krety? Mocarstwa są jednak zbyt jednomyślne w swojem postanowieniu utrzymania pokoju na wschodzie, aby na takie plany mogły się zgodzić. Wobec odmownej odpowiedzi heleńskiego rządu, mocarstwa, wbrew swoim chęciom, będą zmuszone uciec się do środków przymusowych, środków, których użycie przeciw Grecyi jest przeciwne ich skłonnościom. Równocześnie w zasobach, jakiemi obficie rozporządzają, znajdą pewne środki, aby przeprowadzić pacyfikacyę na Krecie bez pomocy wojska greckiego.

Paryż, 15 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu uwiadomić ma Hanotaux Izbę o jednomyślnem postanowieniu mocarstw, że konieczną jest rzeczą, aby wojska tureckie i greckie były równocześnie wycofane z Krety. Minister zażądać ma zezwolenia parlamentu na to, aby tureckie wojska współdziałały przy przeprowadzeniu woli Europy. Jeśli przed południem nadejdzie zgoda Niemiec i Austro-Węgier na kandydaturę ks. Waldemara duńskiego jako gubernatora Krety, w takim razie Hanotaux wymieni to nazwisko.

Paryż, 15 marca. *Agencya Havasa* donosi z Aten: Dziennik *Asty* podał wiadomość, że na rzece Wardiri, koło Saloniki, zawalił się most w chwili, kiedy przejeżdżał po nim pociąg, wiozący 3000 żołnierzy. Wielu żołnierzy zatonęło. — Komunikacya i transport wojska przerwany. Zawalenie mostu przypisują wiarogodne informacye zamachowi dynamitowemu.

Paryż, 15 marca. *Agencya Havasa* donosi z Konstantynopola, że powodem zawalenia się mostu na rzece Wardiri nie była eksplozya dynamitowa, lecz zły stan mostu.

Ateny, 15-go marca. 80.000 ludzi stoi pod bronią, w pogotowiu wojennem. Utworzono legię zagraniczną.

Belgrad, 15 marca. Sprawozdania rządowe donoszą, że bandy Arnautów splądrowały w Starej Serbii pięć wsi i jeden klasztor.

Konstantynopol, 15 marca. Niemiecki oficer, służący w tureckiej marynarce, oświadczył w sprawozdaniu, złożonem sułtanowi, że flota turecka jest niezdolna do akcyi wojennej.

Ateny, 15 marca. (Telegram *Agencyi Havasa*). Depesza z Larysy donosi, iż Turcya skoncentrowała 18. 00 żołnierza pod Elassona. Turcy utworzyli w Tessalii dwa bataliony Genghezysów. Przejść, któremi mogłyby oddziały powstańców wkraczać do Macedonii, strzegą Turcy. Wojsko tureckie w Epirze wzmocniono również.

Wydaleni z Kanei korespondenci dzienników greckich przybyli do Syra i donieśli stąd do Aten w drodze telegraficznej, iż komendant wojsk europejskich na Krecie, Amoretti, skłonił ich do odjazdu, przedstawiając im, iż muzułmanie grożą wysadzeniem konsulatu greckiego, gdzie mieszkali, dynamitem w powietrze. Muzułmanie obwiniali korespondentów greckich, że są sprawcami podpalenia pałacu gubernatora i zamordowania pułkownika Sulejmana beja.

Panuje tutaj obawa, że omawiane żywo w kołach politycznych powołanie konsula angielskiego Billotti'ego jest w styczności z okupacyą Krety. Objawiają się także obawy, że okupacya ta, gdyby wskutek wzbraniania się niektórych mocarstw, była tylko ograniczoną, trwałaby tem dłużej. Publiczność nie wie jeszcze o tych wiadomościach; koła urzędowe są przeświadczone, iż sytuacya staje się tym sposobem bardzo zawikłaną, a pokojowe rozwiązanie prawie niemożliwem.

Konstantynopol, 15 marca. Wskutek napływu kilku tysięcy muzułmanów do Kanei i Kandyi panuje tam brak żywności i istnieje niebezpieczeństwo wybuchu epidemii. Większa część muzułmanów nie życzy sobie powrócić do miejsc rodzinnych i żąda odstawienia do Smyrny lub Rodus.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miasta z dnia 15 marca).

Przewodniczył prezydent p. Friedlein. — Zwołane na godzinę 5 po południu posiedzenie, rozpoczęło się zaledwie o godzinie 6 wieczorem, przy najściślejszym komplecie. — Na wstępie sekretarz prezydyum zawiadamia, iż Towarzystwo Strzeleckie w Krakowie wniosło do Rady pismo, którem donosi o uchwale sprzedaży ogrodu strzeleckiego, przyznając gminie pierwszeństwo kupna, przy najdalej idących ulgach; odstępuje od prośby o subwencyę na ogród strzelecki w 1897 roku i składa podziękowanie za udzielane poprzednio subwencye.

Prezydent zawiadamia Radę, iż pp. Alfred i Hugo Johnowie wnieśli do sądu krajowego w Krakowie prośbę o przeprowadzenie dowodu, ku wiecznej pamięci, przez oględziny sądowe i znawców, obecnego stanu ulicy Lubicz, za uwiadomieniem gminy miasta Krakowa, dyrekcyi kolei państwowej i ekspozytury prokuratoryi skarbu, gdyż z powodu podkopu, urządzić się mającego, zamyślają przeciw gminie i zarządowi kolei wystąpić o odszkodowanie. Sąd, pomimo opozycyi syndyka miasta, pełnomocnika zarządu kolei dr. Ożoga i ekspozytury prokuratoryi skarbu, dowód ten dopuścił.

Następnie przystąpiła Rada do dalszych obrad nad budżetem. Referent dr. Leo przedstawia w dalszym ciągu poszczególne pozycye działu I-go budżetu: Zarząd główny. Imieniem sekcyi gospodarczej p. J. Rotter przedkłada wnioski o podwyższenie wynagrodzenia syndyka miejskiego do kwoty 2000 złr. rocznie, oraz następujący: Jako osobną pozycyę na zakupno dzienników i dzieł technicznych dla budownictwa miejskiego, wstawia się w budżet kwotę 200 złr., a nadto, jako pozycyę nadzwyczajną, co rok na ten sam cel 100 złr., zastrzegając, aby z dzieł, dla budownictwa zakupywanych, tworzono dla użytku budownictwa bibliotekę, pod osobistym zarządem i odpowiedzialnością dyrektora budownictwa.

Dr. Ponikło zażądał podwyższenia kwoty na zapomogi dla dyetaryuszów i służby miejskiej o 300 złr.

Rada uchwaliła najpierw dział I-szy budżetu, oraz wniosek o zakupno dzieł dla budownictwa, zaś inne wnioski przekazała sekcyi skarbowej.

Bilans uchwalonego działu w wydatkach wykazuje 209.809 złr., w dochodach 18.524 złr., przedstawia zatem niedobór na zarząd główny w kwocie 191.285 złr.

Przy dziale II: zarząd majątku miejskiego, dr. Domański żąda, aby przedłożono Radzie plan i kosztorys restauracyi gmachu ratusza na Kazimierzu i dobudowania na nim III piętra. Hr. Potocki żąda, aby plany przygotowane przedłożono do oceny konserwatorom. Popiera to żądanie dr. Górski. Prezydent informuje, że plany są już gotowe, a wyjaśnienia daje inspektor budownictwa p. Wdowiszewski.

R. m. Rotter imieniem sekcyi I żąda, aby magistrat przygotował bezzwłocznie projekt nowego systemu wychodków publicznych. — Rada uchwala dział budżetu, Zarząd majątku miejskiego, który w bilansie wykazuje w wydatkach 40.993 złr., w dochodach 213.401 złr., zatem nadwyżkę pokrycia w kwocie 172.408 złr. — Uchwala Rada również rezolucye pp. Rottera, Potockiego i przedłożoną przez sekcyę skarbową: Poleca się komisyi targowej, aby w najkrótszym czasie przedstawiła Radzie sprawozdanie rachunkowe zarządu targowego po koniec 1896 r., oraz opinię swoją co do dalszego istnienia targowicy; wreszcie przedłożoną przez r. m. Federowicza, która brzmi: Poleca się magistratowi, aby w umowach o najem sklepów w Sukiennicach, umieszczał postanowienie, że najmobiorcy sklepów wynajętych, odnajmować bezwarunkowo nie wolno.

Dział III: opodatkowanie i opłaty gminne, w bilansie wykazuje w wydatkach 280 złr., w dochodach 772.701 złr., przedstawia zatem nadwyżkę 772.421 złr. Dział ten Rada uchwaliła wraz z rezolucyą sekcyi skarbowej, przedłożoną przez referenta dra Leo, do której przyłączył się również, stawiający poprzednio samodzielny wniosek w tym samym duchu dr. Jakubowski. Rezolucya brzmi: Poleca się sekcyi skarbowej, aby przedstawiła Radzie m. wnioski w sprawie obniżenia państwowego podatku domowo-czynszowego w Krakowie. Poleca się komisyi administracyjnej, aby w porozumieniu z sekcyą skarbową, przedstawiła Radzie wnioski: A) w sprawie odpowiedniej reformy taryfy akcyzowej i B) w sprawie uzyskania na rzecz gminy udziału w państwowym podatku akcyzowym.

Dział IV: zarząd długu miejskiego, wydatki 192.165 złr., dochody 8.500 złr., niedobór złr. 183.665, uchwaliła Rada bez dyskusyi.

Referentem dwóch następnych działów był r. m. Bujański: Dział V: bezpieczeństwo publiczne, wydatki 141.027 złr., dochody 1.520 złr., niedobór do pokrycia 139.507 złr. i dział VI: budowy i roboty publiczne, wydatki złr. 103.257, dochody 3.412 złr., niedobór 99.845 złr. — Rada uchwaliła, jak również wniesione przy działach tych rezolucye: 1) dra Domańskiego o polepszenie oświetlenia gazowego na wylotach ulic Sławkowskiej, Szczepańskiej, Szewskiej, św. Anny, na drodze okalającej plantacye i w ulicy Krupniczej; 2) sekcyi ekonomicznej, przedłożoną przez p. Rottera: Wzywa się magistrat, aby dla poparcia krajowego przemysłu zakupywano wszystkie potrzeby dla służby miejskiej od firm krajowych; 3) r. m. Stryjeńskiego: O rewizyę taryf komisyi gazowej za instalacye urządzeń gazowych dla osób prywatnych; 4) dra Jakubowskiego: poleca się sekcyi gospodarczej i magistratowi, aby dołożyli starań ku fachowemu wykształceniu brukarzy, zajętych przy robotach gminy; 5) dra Domańskiego: o uporządkowanie chodników w ulicy Wielopole i Blichowej, wiodących do *Collegium medicum*; 6) sekcyi gospodarczej, przedłożoną przez p. Rottera: Wzywa się magistrat, aby ze względu na brak robotników brukarskich w Krakowie, przy rozpisywaniu licytacyi na roboty brukarskie zawiadamiał także obcych przedsiębiorców; 7) dra Cyfrowicza: Wzywa się magistrat, aby o ile możności jak najrychlej uporządkował plac i chodnik około uniwersytetu, i aby przeprowadził należytą komunikacyę między ulicą Gołębią a Straszewskiego i Wolską.

Uchwaliła Rada nadto dwie następujące rezolucye sekcyi skarbowej:

1) Celem uregulowania budowy bruków i chodników przeznacza się tymczasem na lat 3, począwszy od r. 1898, kwotę 150.000 złr. Odnośne pokrycie wstawiane ma być do budżetów roku 1898, 1899 i 1900 w równych ratach po 50.000 złr., które, gdyby nie znalazły pokrycia budżetowego, pokrywane będą z reszt kasowych.

2) Wzywa się magistrat, aby w najbliższym czasie przedłożył projekt uregulowania opłat placowego od dorożkarzy.

Dział następny VII. Upiększanie miasta, przedkładał r. m. Bereźnicki. W wydatkach dział ten przedstawia 17.613 złr., w dochodach 1710 złr., niedobór zatem wynosi 15.903 złr. Przy dziale tym uchwalono także rezolucyę sekcyi skarbowej: Wobec zbyt niskich czynszów, opłacanych obecnie za dzierżawę parcel na plantacyach, wzywa się sekcyę ekonomiczną, aby przy odnowieniu odnośnych kontraktów uzyskała podwyższenie czynszów dzierżawnych.

Z powodu nieobecności referenta działów następnych, przeszła Rada do działu XI budżetu: Sztuka i zabytki historyczne, referent ks. Bukowski. Dział ten wykazuje w wydatkach 31,115 złr., w dochodach 13.500 złr., niedobór zatem 17615 złr. Przy tytule tym sekcya skarbowa przedkłada następujące rezolucye: 1) Wobec znacznych wydatków na Muzeum narodowe, wobec widoków, iż wydatki te znacznie się zwiększą wskutek tego, iż lokal musi być rozszerzony — nadto z powodu znaczenia Muzeum dla całego kraju i wielkich wydatków, jakie gmina na ten cel łoży — uprasza się prezydenta, aby drogą petycyi postarał się w Sejmie o podwyższenie subwencyi do kwoty 2000 złr., tudzież wyjednał takąż subwencyę ze skarbu państwa.

2) Z powodu wzrastających zaległości z tytułu dzierżawy teatru uprasza się prezydenta o zarządzenie, by należytości powyższe regularnie do kasy miejskiej wpływały.

R. m. dr. Leo, wobec pogłosek krążących po mieście zapytuje prezydenta, jak wysokie są zaległości przedsiębiorstwa teatru należne gminie, co ściągnięto i czy istnieje kaucya na pokrycie zobowiązań. Prezydent odpowiada, iż nie zapłacono tylko kwoty 1200 złr., zalega także kwota 2000 złr. funduszu emerytalnego artystów zaś kaucya jest w kwocie 6000 złr. R. m. Fedorowicz żąda, aby w dniach bezpłatnego zwiedzania Muzeum narodowego przez publiczność zwiększony był nadzór służby nad zbiorami. Dział i rezolucye Rada uchwaliła.

Dział XII: oświata w bilansie, wykazuje w wydatkach 223.460 złr. — w dochodach 14.404 złr. — niedobór zatem 209056 złr. Przy tytule tym sekcya skarbowa przedkłada następujące rezolucye: 1) Wzywa się ponownie sekcyę IV, aby obmyśliła projekt pomieszczenia dla szkół X i XIII, tudzież dla klas równorzędnych w własnym wybudować się mającym budynku z powodu, że opłacane za ich pomieszczenie czynsze są za wysokie, a pomieszczenie szkół nieodpowiednie, i aby w tym celu nie przedłużała nadal odnośnych kontraktów najmu.

2) Uprasza się prezydenta, aby wniósł petycyę do ministerstwa oświaty, skarbu i do Koła polskiego przez posłów z miasta Krakowa o przyspieszenie i pomyślne załatwienie petycyi, wniesionej w r. 1895 co do uwolnienia gminy od płacenia dotacyi na szkołę realną.

R. m. Domański popiera pierwszą z rezolucyj ze względów sanitarnych; r. m. Rotter przypomina dawniejszą rezolucyę w kierunku niebudowania t. z. szkół barakowych i usunięcia takich szkół już istniejących. W sprawie gmachu szkoły sztuk pięknych prosi o szybką adaptacyę budynku w myśl życzeń dyrektora p. Fałata, który, kontentując się przeróbką chroni miasto od znaczniejszego wydatku.

R. m. ks. Spis prosi o wstawienie w budżet kwoty 800 złr. na zapomogi dla najuboższych nauczycieli szkół miejskich. Rozdawnictwo przysługiwać będzie sekcyi szkolnej. Dział oraz rezolucye sekcyi skarbowej Rada uchwaliła, wniosek ks. Spisa przekazała sekcyi skarbowej, poczem zamknął przewodniczący posiedzenie, oznaczając następnie na wtorek 16 bm.

Pomnik bohatera z pod Racławic na Rynku krakowskim.

Kościuszko na wspiętym lekko koniu, w siermiężnej sukmanie, pozdrawia krakuską zwycięzców racławickich. To treść sylwety znakomitego projektu prof. Leonarda Marconiego, w sobotę d. 13 b. m. przedstawionego wydziałowi Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki z p. Janem Skirlińskim na czele, tudzież powołanym rzeczoznawcom.

Ogólny poklask i pełne zapału przyjęcie znalazł pomysł profesora lwowskiej techniki, bo też wreszcie Kraków po fatalnych pomyłkach i kosztownych nad wszelką miarę doświadczeniach z pomnikiem Mickiewicza dojdzie inną drogą, z pominięciem konkursu do pomnika niezwykłej miary i doniosłości.

Kościuszko na projekcie p. Marconiego — to wymarzona i ze snów narodowych wysnuta postać: obrońcy wolności ludu i Ojczyzny!

W projekcie przeważa motyw rzeźbiarski, postać Kościuszki na koniu skupia i absorbuje całą uwagę tak, że się zapomina o akcesoryach i architekturze pomnika. Ma on stanąć według myśli wydziału Towarzystwa i artysty na linii chodnika, biegnącego od Sukiennic ku ulicy Szewskiej, co jest zarazem kierunkiem ruchu konia. Wobec tego łatwo w wyobraźni odtworzyć sobie konfiguracyę i kontury pomnika na tle otoczenia, którego tyły tworzą płaszczyzny środkowego ryzalitu Sukiennic, lewą stronę stanowi wieża ratuszowa.

Znany projekt pomnika Tadeusza Kościuszki w Ameryce z konkursu z r. 1894 prof. Marconiego pozostawił w najnowszym niezaprzeczone reminiscencye, a nie mogło być inaczej, skoro jego pierwotny pomysł miał uznane powodzenie, i chociaż otrzymał drugą wówczas nagrodę, o całe niebo przewyższał poczuciem, siłą, wdziękiem i świeżością myśli swego rywala.

Omawiając nowy szkic prof. Marconiego, zrobiony na małą skalę i odlany w gipsie, nie możemy się zastanawiać nad drobnostkami, bo artysta tej miary, co p. Marconi, autor pomnika Fredry we Lwowie, przy wykonaniu projektu na większą skalę trafnie z zadania wywiązać się potrafi. Zamiarem naszym jest w jednym rzucie uchwycić ogólne wrażenie projektowanego dzieła i w rysujących się konturach projektu ocenić jego zalety, lub ujemne strony.

Kościuszko z odkrytą głową, dzierżąc lejce w lewej ręce, podniesionej nieco w górę, ściągnął je i osadził konia, który lekko wspiął się na zadzie. Bohater zwraca się w stronę najwięcej przestronną Rynku, ku połaci A-B, zerwał krakuskę z głowy i oddaje pokłon walecznemu ludowi, który po raz pierwszy przebył chrzest krwawy.

Wódz, przybrany w generalski mundur, z szablą u boku, przepasany szarfą szeroką u pasa, z wiotkim żabotem u szyi, przywdział na wierzch, według tradycyi, w gorącej chwili walki sukmanę krakowską, odwianą na projekcie wiatrem, przez co artysta osiągnął wielkie urozmaicenie linii i werwę. Spodnie, nieco obcisłe, z guzikami od kolan. Koń, nakryty czaprakiem, z odchylonym na bok łbem, z obfitym, gęstym, a podniesionym nieco ogonem i grzywą, odwianemi na stronę przeciwną od widza, o szerokich piersiach i chrapach, jest świetną kreacyą, pełną żywotnej siły, w ruchu niezwykle malowniczym i śmiałym. Obok siodła pistolety w olstrach.

Sylweta jeźdźca na dzielnym, muszkularnym i rosłym koniu jest prześliczną, w harmonijnych liniach rysuje się tak pięknie a zarazem swojsko, że chwyta niepowstrzymanie widza swoją, że tak powiemy, siłą polskości i oryginalnego pojęcia.

Całość mówi plastycznie i wyraźnie, że mamy przed sobą zwycięzcę, który po wygranej złożył szablę do pochwy i wita wdzięcznie swych druhów zbrojnych.

Postać bohatera jest na wskróś polską, zrozumienie jej oparte na potężnej intuicyi, wrażenie nie chybia celu, ale chwyta każde serce polskie i zrywa go w świat podniosłych ideałów.

Mimo wszelkich zalet koncepcyi Matejkowskiej, jego postać Kościuszki jest majestatyczną i wierną, ale chłodną, jakąś cudzoziemską. Mistrz pędzla świetnie filozofuje, historycznie głęboko i ściśle odczuwa sytuacyę, zwłaszcza genialnie maluje pojedyńcze epizody, lecz sam bohater jego nie porywa.

Prof. Marconi zaś stworzył nam polską, sangwiniczną naturę, uniesioną szałem wojennym; jest w jego Kościuszce temperament, jest niezrównane życie, — artysta śpiewa nam swem dziełem polską pieśń tryumfalną, pieśń zwycięstwa!

Architektura pomnika może zbyt skromna, może oprofilowanie w górnej części piedestału zbyt ciężkie, cztery narożne słupy u stopni mniej szczęśliwe, w akcesorych krakuska odwrócona podszewką ku widzowi staje się niezrozumiałem nakryciem głowy, ale to wszystko rzeczy uboczne, które bez najmniejszej zmiany charakteru pomnika zmienione być mogą i będą.

Na bokach piedestału umieszczone miały być dwie płaskorzeźby: bitwy racławickiej i przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim, lecz na życzenie rzeczoznawców, ze względu na prostotę i potężne a drobiazgami nie zmącone wrażenie, zaś z drugiej strony ze względu na znaczne koszta, mają być usunięte. Istotnie też cała moc i siła koncentruje się w jednej postaci bohatera, ona pociąga i więzi oczy. W niej skupia się w całej pełni idea, która przed stu laty powołana przez tego wodza do życia, nurtuje w duszy narodu i uskrzydla nadzieję lepszej przyszłości.

Projekt oglądali w niedzielę pp.: prezydent m. Krakowa J. Friedlein, wiceprezydent dr. F. Jakubowski, prof. Wł. Łuszczkiewicz, Juliusz Kossak i inni artyści, tudzież literaci, ogólnie wyrażając uznanie dla dzieła p. Marconiego.

Wobec tak pięknie przez Towarzystwo im. Kościuszki rozpoczętej akcyi spodziewać się należy, że społeczeństwo polskie nie poskąpi grosza na wzniesienie pomnika bohaterowi z pod Racławic i licznie pośpieszy ze składkami, które nadsyłać należy na ręce p. Ksawerego Konopki, zamieszkałego w Krakowie przy ulicy Gołębiej l. 5.

Y.....

KRONIKA.

Kraków, 15 marca.

Przez pomyłkę pozostawiono w niedzielnym numerze naszego dziennika na stronicy pierwszej nagłówek z dnia poprzedniego, t. j. z soboty. Przepraszając czytelników za pomyłkę, usuwającą się właściwie przy technicznym układzie dziennika z pod kontroli redakcyi, a spostrzeżoną, gdy już cały nakład dziennika był wybity, — prosimy o poprawienie błędu.

W Czytelni dla kobiet (Szpitalna 7) wieczorek na cześć Prusa (Głowackiego) odbędzie się w czwartek dnia 18 bm., a nie we wtorek, jak poprzednio było ogłoszone.

Uwolnienie od ćwiczeń wojskowych. Na prośbę ministerstwa sprawiedliwości urzędnicy wojskowi, rezerwy, rezerwiści i należący do rezerwy uzupełniającej, a będący zarazem urzędnikami sądowymi w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa i obowiązani do ćwiczeń, zostali z powodu przygotowań do zaprowadzenia nowej procedury cywilnej od ćwiczeń tegorocznych uwolnieni. Wyjęci od tego uwolnienia są tylko ci urzędnicy (gażyści) i kadeci rezerwy, którzy odbywają ostatni rok służby wojskowej. Uwolnieni w tym roku od ćwiczeń, odbyć je będą musieli w roku przyszłym.

P. Józefat Szczepański, inspektor kolei północnej i naczelnik tutejszej stacyi, obchodził dziś 40 rocznicę swej zawodowej pracy. Dla zacności charakteru i osobistych przymiotów wysoce cenionemu przełożonemu składali życzenia urzędnicy i personal służbowy tutejszego dworca, jak również naczelnicy biur poszczególnych oddziałów kolejowych.

† **Kazimierz Langie.** I znów przychodzi nam zanotować tragiczny zgon człowieka znanego i poważanego w szerokich kołach naszego miasta. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu własnem przy ulicy Pawiej l. 1 odebrał sobie życie zasłużony urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, pracowity działacz na niwie krajowego gospodarstwa, Kazimierz Langie. Według orzeczeń lekarzy, spełnił on samobójstwo w przystępie obłąkania, od lat paru już bowiem cierpiał na rozstrój nerwowy

chorobę umysłową. Dawniej amator myśliwstwa, skorzystał z nieobecności rodziny, która wyszła na przechadzkę, i, nabiwszy strzelbę wodą, roztrzaskał sobie głowę. Liczył 58 lat, pozostawił wdowę i małoletnią córkę.

Ś. p. Kazimierz Langie znany był z pożytecznej pracy w towarzystwach, których zadaniem jest podniesienie gospodarstwa krajowego. Z bardziej znanych prac jego pióra wymieniamy: „Jak dźwigać bez nakładów zniszczone gospodarstwa rolne“, „Wskazówki do obliczania wartości majątków ziemskich“, „O Kółkach włościańskich w dzielnicach polskich pod panowaniem pruskiem“.

Pisał oprócz tego i ogłosił drukiem wiele artykułów, cenionych przez sfery fachowe. Jako człowiek poważanym był powszechnie, dla ujmujących przymiotów i prawości charakteru. W Towarzystwie ubezpieczeń należał do grona urzędników, najwybitniejszę w instytucyi zajmujących stanowisko. Pokój jego pamięci!

Ś. p. Tytus O'Byrn, o którego zgonie w Nowym Targu w tych dniach podaliśmy krótką wiadomość, jak to nazwisko jego wskazuje, pochodził z Irlandyi, gdzie według tradycyi przed kilku wiekami rodzina jego była panująca. Jeden z późniejszych przodków jego osiadł na Litwie a potomkowie jego w guberniach grodzieńskiej i wileńskiej licznie się rozrodzili. Ś. p. Tytus O'Byrn, ukończywszy szkołę wojskową w Petersburgu, w 25 roku życia został mianowany kapitanem sztabu generalnego. W tym właśnie czasie, to jest w 1863 roku, kiedy rodacy nasi podnieśli oręż, ażeby walczyć o niepodległość, pospieszył i ś. p. Tytus, jako jeden z pierwszych, w szeregi powstania i pod nazwiskiem pułkownika Grzymały znany jest w dziejach ostatniej walki. Kiedy powstanie miało się ku końcowi, wyjechał ś. p. Tytus do Londynu, później do Paryża, a że Moskale majątek mu skonfiskowali, pozbawiony był środków do życia i musiał czasem walczyć z niedostatkiem.

Gdy w Paryżu zbierali się polscy ochotnicy, ażeby dłoń pomocy podać Francuzom przeciwko Niemcom, pospieszył w ich szeregi i ś. p. Tytus O'Byrn i mianowany został pułkownikiem legionów polskich we Francyi. Pod Sedanem, jako adjutant Napoleona III, był wzięty do niewoli, z której zręcznym fortelem zdołał umknąć. Wojowniczy duch pchnął go aż do Garibaldiego, przez którego wysłany został do Algeru dla werbowania ochotników. Ale tęsknota za ojczyzną nurtowała mu w sercu, powrócił do kraju i osiadł we Lwowie, utrzymując się najprzód z dawania lekcyj muzyki, a gdy to nie popłacało, wstąpił do służby Wydziału krajowego i najprzód we wschodniej Galicyi, później w Zakopanem i Nowym Targu, gdzie już stale osiadł, pracując ciężko, dosłużył się stopnia inżyniera dróg krajowych. Wytężająca praca i ostre górskie powietrze przyspieszyły zgon jego. Umarł w 59 roku życia, pozostawiając niezabezpieczone dwie córki. Liczni przyjaciele i towarzysze broni szczerze zgon jego opłakują. Przyjaciele i krewni z dalekich stron zjechali się, by ostatnią oddać usługę bohaterowi walk o wolność narodu. Cześć jego pamięci!

Zmarli. W Petersburgu zmarł artysta medalier mennicy petersburskiej, Leon Steinman. Urodzony w r. 1848 w Warszawie, syn niezamożnego rytownika, od najmłodszych lat okazywał talent do rzeźby. W piętnastym roku życia zapisał się do szkoły rysunkowej w Warszawie, później pracował przez czas pewien w pracowni Pruszyńskiego i zwrócił na siebie uwagę płaskorzeźbami znakomitości krajowych, wykonywanemi w glinie. Znaleźli się tedy dobroczyńcy, którzy młodemu artyście ułatwili wyjazd do berlińskiej akademii sztuk pięknych. Powróciwszy do Warszawy, Steinman dał się poznać zaszczytnie licznemi popiersiami. W roku 1874 wyjechał na stały pobyt do Petersburga, gdzie otrzymał posadę medaliera w mennicy, a zapisawszy się jednocześnie w poczet uczniów akademii sztuk pięknych, po upływie lat dwóch uzyskał stopień artysty w sztuce medalierskiej. Jego dziełem jest większa część medali rosyjskich, wykonanych w ostatnich latach. W tym okresie czasu wykonał mnóstwo płaskorzeźb, między innemi Chopina i Mickiewicza. Medale i portrety wyrobiły mu rozgłos i zapewniły chlubne wspomnienie w historyi sztuki.

W Pradze (czeskiej) zmarł w 76 roku życia dr. Wilhelm Gabler, zasłużony pedagog i publicysta. Należąc do stronnictwa staroczeskiego, posłował na Sejm i do Rady państwa, był współzałożycielem wyższej szkoły żeńskiej w Pradze i przez lat 33 jej dyrektorem, pisywał też dużo rozpraw i artykułów po czesku i po polsku. Mianowicie od r. 1879 do 1895 drukował w *Ateneum* warszawskiem „Listy czeskie“, zwracające uwagę wyśmienitą znajomością stosunków austryackich i trzeźwym sądem.

W Barmen zmarł Emil Ritterhaus, jeden z najwybitniejszych posłów niemieckich w dobie współczesnej. W czasach rozgałęzionego pesymizmu, naturalistycznego prądu, utwory jego, pełne wiary i idealnych pierwiastków, były pożądanem pożywieniem dla schorzałych umysłów. Miłość Ojczyzny, rodziny, idea obywatelska, czystość w miłości, to były cechy charakterystyczne jego dzieł. Urodzony 4 kwietnia 1834 roku, syn kupca, ukończywszy wykształcenie, również poświęcił się kupiectwu, czując jednak nieprzezwyciężony od wczesnej młodości pociąg do pióra, poświęcił się następnie literaturze. Do najwybitniejszych jego utworów należą: „Rhein und Weingedichten“, „Das Buch der Leidenschaft“, „Aus den Sommertagen“, „In Bruderliebe und Brudertreue“, „Perlen heiterer Lebenstkunst“.

Senator A. A. Stadolskij, b. starszy prezes wileńskiej Izby sądowej, zmarł 24 z. m. w Petersburgu. Imię zmarłego senatora związane jest ze wspomnieniami o bezstronnem i pełnem godności zachowaniu się jego na stanowisku przewodniczącego obradom sądowym. Nazwisko jego znane było u nas z powodu rozgłośnego procesu krożańskiego, w którym, jako przewodniczący trybunału, zaznaczył się bezstronnem wystąpieniem, a w sprawozdaniu z tego światowego procesu, wysłanem do ministerstwa, napiętnował dosadnie gwałt, popełnione przez władze administracyjne i naczelnika generał-gubernatora Orżewskiego na spokojnej ludności miasteczka Kroże.

Pogłoska. Wczoraj wieczorem i dziś przed południem obiegała miasto nasze pogłoska, iż wybrany świeżo posłem przywódca socyalistów tutejszych, p. Ignacy Daszyński, zabity został w jakiejś miejscowości pomiędzy Korczyną a Krosnem, gdzie wyjechał w sobotę przed południem do swojego brata. Najbliżsi znajomi p. Daszyńskiego zapewniają, iż w pogłosce tej nie ma prawdy i że jest on całkiem zdrów.

Tendencyjne pogłoski, obliczone najwidoczniej na wprowadzenie w błąd wyborców krakowskich, rozpuszczone po mieście, jakoby dr. Ferdynand Weigel oświadczył, iż nie przyjmie mandatu z miasta Krakowa. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż w pogłoskach tych niema słowa prawdy, a kandydaturę dr. Weigla popiera nadal komitet demokratyczny i usilnie poleca wyborcom.

Poszukiwanie. Agent Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na miasto Bochnię, p. Romanowski, przed paru dniami znikł bez śladu i jest poszukiwany.

Koncert Józefa Szymańskiego, znanego i cenionego u nas artysty-śpiewaka, odbył się w sobotę w sali Towarzystwa muzycznego. Dość licznie zebrana publiczność rozkoszowała się przepysznemi tonami tego prawdziwie bohaterskiego głosu barytonowego. P. Szymański odśpiewał przepysznie prolog z „Pajaców“ Leoncavala, Czajkowskiego „Serenadę“ i aryę z „Balu maskowego“. We wszystkich tych produkcyach odszukaliśmy u cenionego artysty te wszystkie wybitne zalety jego pięknego i dobrze wykształconego głosu, które od lat kilku są u nas w Krakowie tak dobrze znane. Jest w głosie p. Szymańskiego wszystko: potężna siła, metal i słodycz. Nad program odśpiewał p. Szymański „Mandolinatę“ i piosenkę Galla: „Gdybym był młodszy“. Ceniona pianistka pani Czop-Umlauf i chór Towarzystwa muzycznego udziałem swym w produkcyach urozmaicili wieczór. ...*cz.*

Z prokuratoryi państwa otrzymujemy następujące pismo: „L. 2612 ck. komenda 11 korpusu we Lwowie nadesłała mi odezwą z dnia 27 lutego 1897 nr. 1093 załączone pod ·/. pismo celem spowodowania umieszczenia takowego w tych krakowskich pismach, które podały wiadomość o dotyczącym fakcie. Ponieważ wiadomość ta podaną została w nr. 22 *N. Reformy* z dnia 28 stycznia 1897, przeto upraszam szan. Redakcyę na zasadzie § 19 ustawy prasowej, aby w najbliższym numerze swego czasopisma umieściła załączone pod ·/. pismo jako sprostowanie. Kraków, dnia 11 marca 1897. C. k. prokurator państwa *dr. Wędkiewicz.*

„Wiadomość, która ogłoszona była częścią jako prywatne doniesienie, częścią jako sprawozdanie sejmowe w tej treści, jakoby z Kossowa dnia 20 stycznia do Żółkwi przybyła rzekomo 18 letnia i jeszcze niewinna dziewczyna stała się ofiarą gwałtu najpierw 18-tu, a później jeszcze więcej żołnierzy i że wskutek tego musiano ją w stanie bezprzytomnym i ciężko uszkodzoną oddać do szpitala, okazała się po dokładnie przeprowadzonem śledztwie, nieprawdziwą. Osoba ta, która dowodnie już od dłuższego czasu niewinną nie była, wstąpiła natomiast bez wezwania do kuźni, a później do stajni koszar kawaleryi tamże i o jakimkolwiek jej oporze, albo też sprzeciwianiu się ani mowy być nie może. Po odstawieniu jej z koszar do aresztów policyjnych uznaną została przez lekarza jako zdrowa i dopiero dnia następnego wskutek ataku hysterycznego przeznaczono ją do szpitala, podczas gdy ani śladu jakiegokolwiek zadanego jej gwałtu na niej nie było. Pierwotne swe zeznanie w szpitalu uczynione celem upozorowania swego postępku spiesznie odwołała i sprostowała je zgodnie ze sprawdzonym powyższym stanem rzeczy. Wobec tego okazują się wszelkie konsekwencye wysnute z nieprawdziwego przedstawienia sprawy jako bezpodstawne.“

Dyrekcya poczt ogłasza: W myśl rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 19 lutego podaje się do powszechnej wiadomości, że począwszy od 15 b. m. wszelkie przesyłki pocztowe, podlegające opłacie pocztowej (a więc i listy z deklarowaną wartością, jakoteż pakiety), nadane za rewersem zwrotnym, muszą być frankowane przy nadaniu, w przeciwnym razie bowiem nie będą przyjęte do transportu pocztowego. Niniejsze postanowienie dotyczy obrotu wewnątrz monarchii austryacko węgierskiej, tudzież obrotu z Węgrami i z krajami okupowanemi.

W „Sokole“ bocheńskim odbędą się trzy wieczornice, a to w dniach 20, 28 marca i 4 kwietnia. Wieczornicę w dniu 20 marca wypełnią: deklamacya p. Maryi Stasiakówny, chór żeński odśpiewa „Koncert wieczorny“ Abta i „Chór aniołów“ Mozarta. Wiceprezes Towarzystwa Alfred Weiss wygłosi „Kilka słów o Dąbrowskim i legionach“, a świeżo zawiązane kółko dramatyczne pod kierunkiem pp. Jana Krudowskiego i Ludwika Stasiaka odegra komedyę „Kalosze“ Fredry syna.

W Zakopanem bezpłatna wypożyczalnia książek rozwija się bardzo pomyślnie. Ogólna liczba czytelników wynosi 360. W lutym wydano 452 książek 336 czytelnikom. Bibliotekę wzbogacono o 150 najnowszych dzieł treści naukowej, powieściowej i dzieł dla młodzieży.

W Tarnowie z dniem 14 bm. otwartą zostanie na dworcu kolejowym przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu ze służbą dzienną przedłużoną do północy.

Ze Lwowa donoszą, iż wczoraj po południu trwały tam zaburzenia uliczne, które uśmierzyła dopiero wieczorem policya z pomocą wojska. Tłum niedorostków i robotników w ulicach Akademickiej, Batorego, Fredry i na placu Maryackim wybijał szyby w szynkach i domach prywatnych. Na placu Maryackim w sklepach korzennych Górskiego i Bayera wybito szyby wystawowe i zrabowano wszelkie trunki, jakie się na wystawie znajdowały. W wielu innych sklepach, oraz w kasynie wojskowem również powybijano szyby kamieniami. Około g. 9 wieczorem pozamykano bramy domów, oraz cukiernie z obawy napaści i rabunku. Około g. 10 dopiero wojsko powróciło do koszar i w mieście zapanował spokój. Około gmachu sądu karnego pozostawiono wzmocnioną wartę wojskową. Przyczyną zaburzeń miała być okoliczność, iż wielu robotników oczekiwało od południa na nowy transport chłopów z Dawidowa, którzy, jako uczestnicy morderstwa ś. p. Popiela, mieli być odstawieni do więzienia we Lwowie.

Dzisiaj po południu otrzymujemy w drodze telegraficznej ze Lwowa o wypadkach tych następujące szczegóły:

Odstawienie do sądu karnego uwięzionych włościan z Dawidowa, skutych i pieszo pod eskortą huzarów, popędzających ich płazem dobytych szabli, wywołuje tutaj wielkie rozdrażnienie. Wczoraj wieczorem przyszło do zaburzeń ponownych przed sądem karnym. Na ulicy Batorego, gdzie znajduje się sąd karny, już od południa gromadziły się tłumy ludności. O godz. 7 wieczór był natłok taki, że ustał ruch tramwajów. Z improwizowanych mównic przemawiali mowcy do ludu.

Wreszcie tłum ruszył ulicami Batorego, Kamienną, Szymona, Karola Ludwika, Wałową, Halicką rynkiem, Krakowską, Sykstuską i dalej. Pierwszy impet wymierzony był przeciw sądowi, budynkowi kasyna wojskowego i komendzie wojskowej, gdzie powybijano szyby. Później tłuczono wszystko, nawet fiakry i tramwaje zniszczono, splądrowano także wiele szynków. Rozbito olbrzymie szyby handlu towarów mody Zwiebacka. Splądrowano doszczętnie handle delikatesów Górskiego i Bayera.

Powstało niesłychane zamięszanie. Publiczność uciekała tłumnie. Sklepy pospiesznie zamykano. Kiedy już się uspokoiło, wystąpiła policya, rozbijając kolbami spokojnie idącą publiczność, która właśnie powracała z teatru.

Aresztowanych podczas rozruchów wyborczych w Dawidowie ekscedentów w liczbie 16 odstawiła eskorta z 18 huzarów w piątek o g. 6 wieczorem do Lwowa, do sądu karnego. Ekscedenci, skuci po dwóch, postępowali pieszo, eskorta konno. Przed rogatką przy ul. Zielonej oczekiwało eskortę mnóstwo chłopów z Dawidowa i wsi okolicznych, którzy następnie towarzyszyli eskorcie przez ulice miasta, śpiewając pieśni. W ulicy Pańskiej, u wylotu ulicy Kochanowskiego, pojawili się nagle z rozmaitych stron w znaczniejszej liczbie robotnicy, którzy także przyłączyli się do orszaku chłopów. W czasie pochodu rzucono na straż kilka kamieni, na co jednak huzarzy nie zwracali uwagi. Dopiero przed zabudowaniem sądu karnego w ulicy Batorego zaczęto z tłumu rzucać gęściej kamieniami na huzarów, przyczem jeden z eskorty odniósł lekką ranę w głowę. Gdy jednak huzarzy przybrali postawę do odparcia nastepujących, tłum pierzchnął. W chwilę później, gdy nadbiegło pogotowie straży policyjnej, w ulicy Batorego i przyległych panował już spokój zupełny.

Zamordowany przez chłopów w Dawidowie rządca dóbr OO. Dominikanów, Stanisław Popiel, liczył lat 43, był żonaty, bezdzietny. Mordercy pastwili się nad zamordowanym w ten sposób, że ze zwłok pozostała tylko bezkształtna masa.

Kobiety dyurnistami w sądach. Prezydent sądu w Koszycach rozesłał do podwładnych mu sądów pismo, zezwalające na przyjmowanie dyurnów kobietom, gdzie brak mężczyzn na te posady.

Pomnik Mickiewicza w Łodzi. W gronie inteligencyi łódzkiej powstała myśl uczczenia setnej rocznicy urodzin Mickiewicza przez wmurowanie w w kościele Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny na Starem Mieście tablicy pamiątkowej z podobizną wieszcza i odpowiednim napisem.

Z międzynarodowej konferencyi sanitarnej. W Wenecyi ukończyła onegdaj swe prace, jak to telegraficznie donieśliśmy, międzynarodowa konferencya sanitarna, która się zebrała dla obmyślenia środków do walki z dżumą. Zapadły tam następujące uchwały: Jest obowiązkiem każdego kraju, w którym pojawi się dżuma, wszystkie inne państwa zaraz o tem zawiadomić i dowieść, jaki był początek zarazy i jej ewentualne rozszerzenie się. Domy i miejsca, w których pojawią się pierwsze przypadki dżumy, należy dokładnej poddać desinfekcyi. Na granicach zaprowadzone być mają kwarantanny 14-dniowe. Podróżni, przybywający z zakażonych krajów, muszą się poddać 10-dniowej obserwacyi lekarskiej. Dla okrętów zakażonych przyjęto następujące rozporządzenia: Chorych powinno się zaraz wysadzić na ląd i odosobnić; zdrowi muszą się poddać 10 dniowej obserwacyi lekarskiej — okręty zaś muszą być dokładnie odczyszczone i zdesinfekcyonowane.

Ze stowarzyszeń.

— **Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia kandydatów adwokackich** odbyło się wczoraj o godzinie 3½ po południu. Przewodniczył dr. Ignacy Landau, wiceprezes Towarzystwa. Po udzieleniu absolutoryum wydziałowi, przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Przez aklamacyę wybrano pp. dra Jana Jastrzębskiego prezesem, dra Ignacego Landaua wiceprezesem i dra Teodora Koscha skarbnikiem. Do wydziału weszli: pp. Józef Biały, Julian Gertler, Stanisław Graczyński, Faustyn Jakubowski (junior), Zygmunt Lisiewicz, Edmund Reiner i Lucyan Służewski. Na zastępców wydziałowych wybrano: pp. Adolfa Meiselsa i Zygmunta Piotrowskiego; do sądu honorowego pp. Michała Łuszczkiewicza, Stanisława Eichenbauma, Ignacego Süssera, Gustawa Müllera i Stefana Kirchmeyera, a na zastępców: pp. Wilhelma Rabinowicza i Romana Marka. W końcu do komisyi kontrolującej wybrano przez aklamacyę: p. Adolfa Himmelblaua jako przewodniczącego, oraz pp. Teodora Lewickiego i Feldmanna.

Po dokonaniu wyborów przystąpiło walne zgromadzenie do ostatniego punktu porządku dziennego: Wnioski członków. Uchwalono następujący wniosek dra Ignacego Süssera: Wydział zwoła w ciągu 60 dni wiec wszystkich koncypientów adwokackich okręgu wyższego sądu krakowskiego i na ten wiec zaprosi pp. adwokatów, celem omówienia kwestyi wprowadzenia jednorazowej pracy biurowej i święcenia niedzieli.

= **W Czytelni kolejowej** w Krakowie (ulica Lubicz l. 15) w czwartek 18 b. m. odbędzie się przedstawienie amatorskie. Rozpocznie: „Na ulicy“, scena dramatyczna w 1 akcie. Nastąpi: „W Szczawnicy“, komedya w 1 akcie. Zakończy: „Piosenki tyrolskie“, operetka w 1 akcie przez C. D., muzyka F. Koschata. Początek punktualnie o godz. 7½ wieczorem. Po północy, jako w dzień św. Józefa, t. j. w dniu 19 b. m., zabawa tańcująca.

Korespondencya redakcyi.

D. L. Wysłane.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 16 marca: „Pan Damazy“, komedya konkursowa w 4 aktach J. Blizińskiego.

We czwartek 18 marca: „Karpaccy górale“, dramat w 5 aktach Józefa Korzeniowskiego (po raz pierwszy).

W piątek 19 marca: „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedya w 5 aktach W. Szekspira (po raz trzeci). Przedstawienie popularne.

W sobotę 20 marca o godz. 4 po południu: Ruchoma diorama fizyka Albusa. (Ceny miejsc popularne).

O godz. 7 wieczorem: „Myszka“, komedya w 3 aktach E. Paillerona (po raz pierwszy).

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).
Kraków, 15 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	737·4 mm	739·2 mm	739·6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+4°,2	+8°,8	+11°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	NE 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90 %	90 %	66 %
Stan nieba 0 pog., 10 sup. pochm.	1	10	1

Ostatnie wiadomości.

Prezydyum ruskiego komitetu wyborczego, jak nam ze Lwowa donoszą, wysłało do cesarza telegram następującej treści: Komitet wyborczy ruski, złożony z 30 księży, 30 umiarkowanych przedstawicieli inteligencyi ruskiej i 30 chłopów, błaga swego cesarza o wzięcie ich w opiekę podczas teraźniejszych wyborów do Rady państwa.

Wybory odbywają się pod ciągłą presyą. Biedny chłop ruski ciągle przebywa w otoczeniu żandarmów, urzędników politycznych i podatkowych, którzy go w najokropniejszy sposób szykanują, teroryzują i prowokują. Prawybory odbywają się pokryjomu, nawet w nocy. Do prawyborów chłopa komisye wyborcze prawie nie dopuszczają. Wielu spokojnych obywateli zabito, wielu zraniono, setki zamknięto w więzieniach, między nimi wielu księży.

Zażalenia i protesty, wniesione do prezydyum namiestnictwa, żadnego nie odnoszą skutku, a rządowe biuro korespondencyjne i pisma oficyalne tendencyjnie fałszują prawdę. Z powodów tych lud ruski jest silnie rozdrażniony, a nie uspokoją go żadną miarą środki gwałtu, lecz sprawiedliwość i humanitarność, o co lud nasz błaga swego cesarza.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Lwów, 15 marca. Namiestnik książę Sanguszko ustąpić ma zaraz po wyborach, a namiestnikiem w jego miejsce zostać ma hrabia Stanisław Badeni, marszałek krajowy.

Tarnopol, 15 marca. Księdza Mironowicza i włościan dzisiaj z więzienia uwolniono do czasu rozprawy.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Czerniowce, 15-go marca. Izba handlowa wybrała ponownie Tittingera posłem do Rady państwa.

Czerniowce, 15 marca. Przy dzisiejszych wyborach z kuryi większej własności na Bukowinie wybrani zostali dotychczasowi trzej posłowie: Zurkan, Stefanowicz i Wassilko.

Opawa, 15 marca. Z kuryi mniejszej własności okręgu cieszyńskiego, wybrany został dotychczasowy poseł ks. Ignacy Świeży, członek Koła polskiego.

Opawa, 15 marca. Przy dzisiejszych wyborach z kuryi wiejskiej, wybrano na posłów do Rady państwa: w Opawie narodowca niemieckiego Herzmańskiego, a we Freudenthal narodowca niemieckiego Kaisera.

Linc, 15 marca. Przy dzisiejszych wyborach poselskich do Rady państwa z kuryi włościańskiej wybrani zostali: W Lincu Plass; w Freidenstadt Rammer; w Gmunden Rogl; w Ried Doblhofer; w Rohrbach Schachinger; w Wels Wenger; wszyscy z partyi konserwatywnej.

Linc, 15-go marca. Z kuryi włościańskiej Schaerding, wybrano posłem Zebetmayera, konserwatystę.

Berno, 15 marca. Przy dzisiejszych wyborach z kuryi wiejskiej wybrano na posłów do Rady państwa: w Boskowicach Młodoczecha Heinricha, a w Wołoskim Mezeryczu Młodoczecha Seicherta.

Celowiec, 15 marca. Przy dzisiejszych wyborach z kuryi wiejskiej wybrano na posłów do Rady państwa: w Celowcu słowieńskiego klerykała Einspielera, a w Spitalu niemieckiego narodowca Wernischa.

Krumau, 15 marca. Naczelnik żandarmeryi, Schläger, chcąc eskortować bandę Cyganów, musiał użyć broni, albowiem Cygani przybrali groźną postawę. Jedna Cyganka otrzymała lekką ranę. Bandę odstawiono do sądu.

Selcau, 15 marca. Żandarm Smrcka musiał użyć broni przeciwko złodziejom, którzy strzelili do niego. Smrcka otrzymał lekkie rany.

Berlin, 15 marca. *National Ztg* donosi: Sekretarz stanu Hollmann wniósł wczoraj po posiedzeniu komisyi budżetowej prośbę o udzielenie mu dymisyi.

Kolonia, 15 marca. Wedle doniesień *Koelnische Ztg*, potwierdza się wiadomość, że sekretarz stanu Hollmann, podał się do dymisyi.

Paryż, 15 marca. W kołach parlamentarnych zapewniają, że minister spraw zagranicznych Hanotaux zapewni dziś Izbę o zupełnem porozumieniu się wszystkich mocarstw i że wskutek tego spokój jest zapewniony.

Cannes, 15 marca. Cesarz austryacki przybył tutaj wczoraj w południe.

Londyn, 15 marca. *Standard* donosi z Kanei: Rosyjski krzyżowiec przyniósł wiadomość, że powstańcy bombardowali w sobotę Kisamo. Miasto podpalono w nocy z różnych stron.

Londyn, 15-go marca. *Times* donosi z Kairu: W kołach mahometańskich utworzono stowarzyszenie, mające na celu zbieranie składek pieniężnych na rzecz wielkiej armii. Na czele zarządu stoi Riaz-pasza. Dotąd zebrano 14.000 funtów.

Londyn, 15 marca. *Daily News* donoszą z Kanei: Konsul angielski otrzymał polecenie wypracowania razem z innymi konsulami proklamacyi, w której wytłómaczoną będzie bliżej Kreteńczykom, przyrzeczona im przez mocarstwa, autonomia.

Kanea, 15 marca. Z powodu rozruchów mahometańskiego tłumu w Haraklejonie, zażądali konsulowie od komendantów okrętów, aby wysadzono na ląd mięszaną straż zbrojną.

Ubiegłej nocy słyszano w Kissamo silny ogień karabinowy. Wiele miejscowości stoi w płomieniach.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 15 marca 1897.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	20
Zjednoczony dług w srebrze	101	20
Austryacka renta złota	122	60
4 % austryacka renta (marcowa)	100	35
4 % węgierska renta złota	121	90
4 % węgierska renta koron.	99	35
Akcye banku austro-węgierskiego	952	—
Akcye kredytowe	361	75
Londyn	119	80
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	76½
20 marek	11	73
20-frankówki za sztukę	9	53½
Banknoty włoskie	45	10
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, 15 marca. Ruble 126·75. Cena nafty —·—. Spirytus gotowy 15·80. Żyto na wiosnę 6·70. Pszenica na wiosnę 8·13. Owies na wiosnę 6·15.

Wiedeń, 15 marca. 4 % oblig. poż. krajow. z 1891 98·75; 4 % oblig. poż. krajow. z 1893 97·40; 4 % galic. fund. propinacyjnego 97·30; 4 % listy banku krajowego 97·50; 4½ % listy banku kraj. 100·10; 5 % obligi banku krajowego 102·—; 4 % list. kred. ziemsk. 56-let. 97·—; Akcye Karola Ludwika 217·25; Akcye kolei lwowsko-czern. 289·—; Losy z 1854 na 250 złr 152·— losy z 1860 na 500 złr. 142·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 154·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 188·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 361·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 396·—; Länderbank na 200 złr. 232·75; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 952.

Berlin, 15 marca. Godzina 3 minut — po poł. Austryackie kredyty 227·30 mrk. Austryacka złota renta 104·— mrk. Austryacka srebrna renta —·— mrk. Węgierska złota renta 103·60 mrk. Węgierska renta koronowa 99·90 mrk. Austryackie banknoty 170·50 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216·30 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Substytutem ś. p. adwokata dr. **Lesława Borońskiego** ustanowionym został adwokat

dr. Franciszek Wojciechowski,

który urzędować będzie w dotychczasowym lokalu **w Krakowie, przy ulicy św. Jana Nr. 13, pierwsze piętro.** 556 1 3

Zamknięcie rachunków i Bilans

DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ w KRAKOWIE

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

za rok szesnasty, tj. od 1 stycznia do 31 grudnia 1896.

Rachunek Bilansu.

Stan czynny.	złr.	ct.	Stan biarny.	złr.	ct.
Gotówka kasowa	801	78	R. Udziałów	26 339	75
R. Czcionek	18 105	50	R. Funduszu rezerwow.	3 000	—
R. Maszyn	8 261	52	R. Wierzycieli	24.046	39
R. Stolarszczyzny	2.171	50	Przewyżka w stanie czynnym	2 218	79
R. Papieru na składzie	6 339	90			
R. Farb i masy walcowej	125	—			
R. Dłużników	19.799	73			
	55.604	93		55 604	93

Rachunek Strat i Zysków.

Winian.	złr.	ct.	Ma.	złr.	ct.
Z R. Administracyi	4.213	95	Z R. Robót	10.571	05
Z R. Procentów	896	96	Z R. Papieru	411	28
10% amortyzacyi inwentarza	3 652	63			
Czysty zysk	2 218	79			
	10.982	33		10.982	33

Kraków, dnia 14 stycznia 1897 roku.

Dyrekcya Drukarni Związkowej:

A. Szyjewski, dyrektor. **T. Machalski**, kasyer.

Za zgodność z księgami: Komisya kontrolująca Rady zawiadowczej:

I. Korczowski. **J. Meus.** **L. K. Górski,**

Kraków, dnia 28 stycznia 1897. 548 1

Zawiadomienie.

Ponieważ **XXVII. porządkowe Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne członków Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie**, „Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością", zwołane na dzień 14 marca b. r., dla braku kompletu nie przyszło do skutku, przeto w myśl § 62 statutu następne

Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne

odbędzie się

we wtorek dnia 30 marca 1897 r. o godz. 4 po południu w lokalach biurowych Towarzystwa przy ul. Szewskiej, L. 16, z tym samym porządkiem dziennym. 357 1

Sekretarz: **St. Machniewicz.** Prezes: **Dr. Józef Kopff.**

L. 41.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady **instruktora przy krajowej niższej szkole rolniczej w Bereźnicy** (poczta Stryj) ogłasza Dyrekcya szkoły konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia 20 marca 1897.

Do posady, która jest do objęcia z dniem 1 kwietnia 1897, przywiązana jest roczna płaca 600 złr. wraz z wolnem mieszkaniem, składającem się z dwu pokoi, kuchni, spiżarni i piwnicy.

Zadaniem instruktora szkoły jest nauczanie uczniów racyonalnego wykonywania robót gospodarskich praktycznie, jak niemniej nadzorowanie uczniów w ogóle. Bliższe określenia obowiązków podaje instrukcya. 545 2 2

O tę posadę ubiegać się mogą kandydaci, mający dłuższą, a najmniej trzyletnią praktykę gospodarską i mogący się wykazać dokładną i fachową znajomością czynności gospodarskich. Pierwszeństwo mają kandydaci zaopatrzeni świadectwem z ukończenia jednej ze szkół rolniczych. Podanie należycie udokumentowane, z załączeniem dokładnego życiorysu, należy wnieść na ręce podpisanej Dyrekcyi do Wysokiego Wydziału krajowego.

Z Dyrekcyi krajowej niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy (p. Stryj).

L. 367.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu ogłasza konkurs na posadę **lekarza okręgowego w Czarnym Dunajcu** z płacą 500 złr. i ryczałtem na objazdy 400 złr. rocznie.

Wymogi od kandydata i obowiązki lekarza okręgowego są określone ustawą z 2 lutego 1891, Nr. 17 Dz. u. kr. i rozporządzeniem wykonawczem, Nr. 82 Dz. u. kr. z r. 1891. Nadto lekarz ten jest obowiązanym utrzymywać apteczkę domową.

Podania o powyższą posadę, która w pierwszym roku jest prowizoryczną, należy wnosić, z dołączeniem świadectw, do Wydziału powiatowego w Nowym Targu **najpóźniej do 15 kwietnia 1897.** 537 2 3

Nowy Targ, 3 marca 1897.

Prezes **Ks. P. Krawczyński.**

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. **Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.** **Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski**